

KOLEKCJA WRZESIŃSKA 2019
CHRIS NIEDENTHAL & TADEUSZ ROLKE
ŚWIT

OD KURATORA
Karol Szymkowiak

Zaczął się od pomysłu zaproszenia fotograficznego duetu. Nigdy wcześniej w Kolekcji Wrzesińskiej taka sytuacja nie miała miejsca, ale też nic nie stało na przeszkodzie, by, choć na chwilę, nieco zmienić zasady realizacji projektu. Sprawdzić, jak to zadziała i czy wygeneruje jakiś zupełnie nowy rodzaj fotograficznej opowieści o Wrześni.

Jaki to będzie projekt? Czy dwie osoby podejmą jeden temat? Będą się w nim uzupełniać czy stworzą cykle stojące do siebie w opozycji? A może ich praca nie będzie wcale wspólna i powstaną dwa osobne, niemające ze sobą nic wspólnego dzieła? Miał to być więc rodzaj eksperymentu. Swoją drogą jako jej kurator traktuję Kolekcję Wrzesińską, oczywiście poza szeregiem innych pełnionych przez nią funkcji, jako rodzaj fotograficznego laboratorium, w którym, wraz z autorami, co roku na nowo badamy możliwości, jakie daje medium fotografii w kontekście budowania wizualnej historii miasta. Tych badań było do tej pory już dziesięć i otwarcie drugiej dziesiątki wydało mi się idealnym momentem na tego typu eksperyment.

Szybko dotarło do mnie, że znam dwóch fotografów, którzy wprost idealnie wpisują się w pomysł zrealizowania Kolekcji Wrzesińskiej w tandemie. Po pierwsze dotychczasowa lista autorek i autorów Kolekcji, choć imponująca i zróżnicowana, zdawała się niepełna bez nazwisk Chrisa Niedenthala i Tadeusza Rolke. Po drugie, Panowie zrealizowali już kiedyś wspólny cykl *Sąsiadka*, a prywatnie są przyjaciółmi. Były więc podstawy sądzić, że ich wrzesińska współpraca będzie tak samo owocna jak i przyjemna.

Jeszcze przed rozpoczęciem zdjęć okazało się, że Chris i Tadeusz nie będą pracowali wspólnie nad jednym tematem. Tadeusz od samego początku miał jasną wizję współpracy z młodzieżą, której powierzyć chciał zadanie stworzenia kreacji nawiązujących do herbu miasta – białej róży, a następnie realizacji czegoś na kształt fotograficznej sesji mody, w której modelkami i modelami, mieliby być twórcy owych kreacji. Nawiasem mówiąc, nie bardzo dziwi fakt, że wobec tak postawionego zadania na udział w przedsięwzięciu zdecydowały się wyłącznie dziewczyny.

Chris myślał przez chwilę o tym, by nawiązać do pomysłu Tadeusza i, trochę na zasadzie kontrastu, sportretować najstarszych mieszkańców Gminy Września. Porzucił jednak ten pomysł jeszcze przed rozpoczęciem zdjęć. Ostatecznie, podczas kilku pobytów we Wrześni, odkrywał, jak wygląda miasto w chwili, w której budzi się do życia: o świcie.

W ten sposób rozpoczęła się realizacja dwóch, zdawało się, niemających ze sobą nic wspólnego projektów. Dopiero gdy zobaczyłem zdjęcia Tadeusza i zestawiłem je ze znanymi już wcześniej fotografiami Chrisa, zrozumiałem, że ich realizacje, choć formalnie różne, łączy wspólny, metaforyczny mianownik. Oba zestawy opowiadają o początkach. O zjawiskowych momentach, pełnych pozytywnej energii i nadziei. Chwilach, które są równie piękne, co ulotne. Świcie dnia i świcie życia.

Te dwa świty zamknęliśmy w jednej książce, podzielonej na dwa osobne bloki. Fotografie każdego z autorów tworzą w niej własne historie, które można odczytywać niezależnie od narracji drugiego z autorów. Jednakże edycja książki ułożona jest tak, by oba bloki oglądane równolegle tworzyły trzeci rodzaj wspólnej narracji. Dodatkowo widz może zabawić się w poprowadzenie własnej opowieści, zestawiając prace dwójki autorów w dowolny sposób. Fotografiami Tadeusza Rolke towarzyszą fragmenty listów, które otrzymał od swoich wrzesińskich modelek po wykonaniu sesji zdjęciowej.

Warto w tym miejscu wspomnieć o jeszcze jednej funkcji, którą Kolekcja Wrzesińska z czasem zaczęła pełnić, choć raczej nikt tego pierwotnie nie planował. W listach młodych wrześnianek napisanych do Tadeusza Rolke ich autorki często wyznają, że w przyszłości chciały zostać fotografkami lub modelkami. Dzięki Kolekcji Wrzesińskiej miały okazję stanąć przed obiektywem fotografa, który portretował tak znane kobiety, jak Kora Jackowska, Małgorzata Braunek czy Kalina Jędrusik. Wierzę, że to spotkanie może stać się dla niektórych z nich inspiracją i motywacją do konsekwentnej realizacji swoich marzeń. To zresztą nie pierwsza sytuacja, w której lokalna społeczność wchodzi w ścisłą interakcję z autorami projektu. Rok wcześniej również młodzi ludzie mieli okazję współpracować z Zużą Krajewską. Współpracować, pozować, podglądać ją przy pracy, a niekiedy nawet się zaprzyjaźnić. Były też przypadki współpracy zaproszonych fotografów z lokalnymi artystami. Narracje książki *Nibyland* Adama Lacha budują zawarte w niej wiersze Nadii Smolarkiewicz, młodej poetki ze wsi Węgiejki w Gminie Września. Za materiał do kolaży w cyklu *Pierwszy marsz dżentelmenów* posłużyły Rafałowi Milachowi fotografie wrześnianina Ryszarda Szczepaniaka. Tu anegdota odnośnie do omawianej realizacji. Kiedy Rafał zobaczył portrety wykonywane przez Pana Ryszarda na ulicach Wrześni w latach 50. i 60. XX wieku, powiedział mi: „Ryszard Szczepaniak to taki nieodkryty wrześiński Tadeusz Rolke”. Bardzo się cieszę, że za sprawą Kolekcji Wrzesińskiej dochodzi do tego typu twórczych spotkań pomiędzy zapraszanymi artystami a mieszkańcami Gminy Września. Kto wie, być może dla kilku z nich są one, być może nieświadomym jeszcze, świtem ich własnej drogi artystycznej.

SŁOWO OD AUTORA

Chris Niedenthal

Zawsze słyszałem – głównie od fotografów National Geographic – że miasta trzeba fotografować o świcie lub krótko po świcie. A potem dopiero tuż przed zachodem słońca. W ciągu dnia już raczej nie.

Łatwo tak mówić; nie jestem rannym ptaszkiem, więc rzadko oglądam świt, nie mówiąc już o robieniu wtedy zdjęć.. W zeszłym roku, fotografując Gdańsk, przekonałem się jednak, że coś w tym jest. O tak wczesnej porze światło jest ciekawsze, panuje cisza, spokój i, co najważniejsze, brakuje ludzi na ulicach. Nie powiem – polubiłem tę część dnia. Światło o świcie jest rzeczywiście nietypowe. Siłą rzeczy niskie, raczej ciepłe i inaczej rzeźbi architekturę niż w ciągu dnia.

Wraz z Tadeuszem Rolke zostałem zaproszony w 2019 roku do sfotografowania Wrześni. Dobrze się nam razem pracuje, więc pomysł był dobry. Problem leżał w tym, jak wspólnie sobie poradzimy z dokumentowaniem miasta. Jak się podzielimy i czy gdzieś się spotkamy. Niezupełnie się to udało. Tadeusz wymyślił dla siebie coś w rodzaju fotografii skonstruowanej, wyreżyserowanej. Młodzież wrześińska miała od niego dostać jakieś zadanie do wykonania i dopiero wtedy Tadeusz zacząłby ich fotografować. Mnie taka wersja nie za bardzo pasowała. Pomyślałem jednak, że może, skoro Tadeusz wybrał młodzież, to ja wybiorę osoby starsze. Ale to też mi nie leżało. Przypomniałem sobie, że przecież Tadeusz jest starszy ode mnie o ponad dwadzieścia lat – a przy tym jest tyle samo razy sprawniejszy i pracowitszy ode mnie, więc mógłbym za nim nie nadążyć!

Najswobodniej czułbym się, fotografując miasto w stylu *street photography* – ale dzisiaj obowiązuje bezsensowne prawo co do fotografowania i publikowania „twarzy”. Powinno się najpierw pytać ludzi na ulicy o zgodę na fotografowanie, ale wtedy jest już po herbacie – nie ma zdjęć. Jest to idiotyczne prawo – właściwie całkowicie zakazujące i niszczące uliczną fotografię.

Żeby uniknąć problemu obecności ludzi, urodził się pomysł fotografowania miasta wyłącznie o świcie. No, może plus minus świcie, bo czasem fotografowałem, zanim słońce się wychyliło, a często też około godziny po fakcie. Latem, kiedy słońce wstaje o jakiejś

niehumanitarnej godzinie, ulice wyglądają dosyć niesamowicie – właśnie przez ten brak ludzi. Czasami jakaś postać się snuje w tle, ale tak, jakby jej nie było. Cisza jest właściwie totalna. Mogłem pracować w całkowitym, cichym spokoju; nie musiałem się do nikogo odzywać. Nawet z wędkarzami nad jeziorem nie rozmawiałem, choć oczywiście mnie widzieli. Pewnie traktowali mnie jak przysłowiową muchę na ścianie: denerwująca, ale potem człowiek się przyzwyczaja.

Świt czy wschód słońca ma swoje prawa. Trwa krótko. Nie ma więc dużo czasu na przemieszczanie się po mieście; praca musi być szybka. Za każdym razem nocowałem w innej części miasta, żeby za każdym razem fotografować w innej dzielnicy. Taksówkarze wrzesińscy byli zawsze bardzo pomocni, kiedy tylko chciałem gdzieś dalej pojechać, chcąc udokumentować inne okolice miasta. A reszta to wysiłek nóg, niosących mnie w kierunku porannego słońca.

Dlaczego więc tylko o świcie? Myślę, że mało kto zna swoje miasto o czwartej, piątej rano. Niech więc zobaczą, jak wtedy ładnie wygląda. Jak na horyzoncie pokazuje się cienka, czerwona linia, która jakby z trudem robi się coraz jaśniejsza i silniejsza. Piękna sprawa!

SŁOWO OD AUTORA

Tadeusz Rolke

Chris Niedenthal, mój przyjaciel, stworzył obraz miasta o świcie, kiedy mamy niskie promienie słońca, narodziny nowego dnia. Ja zdecydowałem się pracować z młodzieżą, pokoleniem wchodzącym w życie, przyszłościowym, rozwojowym. Na oznacznik przynależności do miejsca wybrałem różę, pachnący herb miasta, jego znak graficzny. Dzieci powieliły go na różne, zaimprovizowane przez nie, sposoby. Udaliśmy się wspólnie na spacer po ulicach, zaułkach, podwórkach i było nam z tym bardzo miło. Ogromnie mi pomogli Jolanta Byliniak, nauczycielka Pani Edyta Szamburska, chwilę spędził z nami Pan Burmistrz.

Wszystkim serdecznie dziękuję.

KOLEKCJA WRZESIŃSKA

Kolekcja Wrześcińska to wieloletni projekt fotograficzny, w którego rezultacie powstaje artystyczne archiwum fotograficzne Miasta i Gminy Wrzeźnia. Burmistrz Miasta i Gminy Wrzeźnia Tomasz Kałużny co roku zaprasza na rezydencję artystyczną jednego fotografa wybranego przez kuratora. Zadaniem artysty jest stworzenie osobistego zestawu fotografii, który ilustruje gminę i jej mieszkańców. Ma on przy tym zapewnioną całkowitą swobodę twórczą, zarówno w kwestii poruszanych tematów, jak i sposobów ich przedstawienia. Efekty jego pracy publikowane są w formie artystycznej książki fotograficznej oraz prezentowane na wystawie we Wrzeźni.

Za sprawą Kolekcji Wrześcińskiej mieszkańcy Miasta i Gminy Wrzeźnia mają okazję spojrzeć na siebie samych i przestrzeń, w której żyją, z perspektywy artysty będącego zewnętrznym obserwatorem. Dzięki temu „zewnętrznemu oku” mają sposobność dowiedzieć się czegoś nowego o ludziach, miejscach i zjawiskach, które są tak blisko nich, a jednak często umykają ich uwadze w codziennym życiu. Kolekcja Wrześcińska adresowana jest również „na zewnątrz”, poza miasto, w którym powstaje. Wrzeźnia staje się tym samym czymś w rodzaju miasta uniwersalnego, za pomocą którego fotograf opowiada historie o znacznie szerszym kontekście, wykraczającym poza, ale wynikającym z miejsca realizacji.

W przyszłości ten zbiór fotografii stanowić będzie bezcenne świadectwo naszych czasów. Dzisiaj kolekcja ma odkrywać, skłaniać do refleksji i stawiać pytania.

Autorzy Kolekcji Wrzesińskiej:

Bogdan Konopka (2009), Andrzej Jerzy Lech (2010), Mariusz Forecki (2011), Nicolas Groszperre (2012), Zbigniew Tomaszczuk (2013), Katarzyna Majak (2014), Adam Lach (2015), Rafał Milach (2016), Filip Springer (2017), Zuza Krajewska (2018), Chris Niedenthal & Tadeusz Rolke (2019), Maksymilian & Magdalena Rigamonti (2020 – w trakcie realizacji).

Kuratorzy Kolekcji Wrzesińskiej:

Waldemar Śliwczyński (2009–2014)

Karol Szymkowiak (od 2015 roku)

Mecenas projektu:

Burmistrz Miasta i Gminy Września – Tomasz Kałużny

CHRIS NIEDENTHAL

ur. 1950 roku w Londynie

Jeden z najbardziej cenionych fotoreporterów europejskich. Współpracował z takimi magazynami jak "Newsweek", "Time", "Forbes", "Geo" i "Der Spiegel". W 1986 roku otrzymał nagrodę World Press Photo. Jego najsłynniejsza fotografia z 1981 roku przedstawiająca transporter opancerzony SKOT stojący przed kinem "Moskwa" w Warszawie, na którego fasadzie widnieje afisz filmu "Czas Apokalipsy" stała się ikoną stanu wojennego. W latach 1973 - 1989 fotografował większość z najważniejszych wydarzeń w naszym kraju.

TADEUSZ ROLKE

ur. 1929 roku w Warszawie

Jest uważany za jednego z prekursorów polskiej fotografii reportażowej. Swoją przygodę z fotografią rozpoczął pod koniec II Wojny Światowej. Pracę jako zawodowy fotograf rozpoczął w połowie lat 50. Współpracował z takimi tytułami prasowymi jak "Świat Młodych", "Stolica" i "Przekrój". Poza fotoreportażem zajmował się również fotografią mody i portretowaniem artystów oraz znanych osobistości. W latach 70. wyjechał na 10. lat do Niemiec, gdzie kontynuował pracę fotografa współpracując z tytułami "Der Spiegel", "Die Zeit" i "Stern". Do Polski wrócił na początku lat 80. by dokumentować zachodzące wówczas zmiany.

Obaj fotografowie są autorami licznych wystaw i wydawnictw. W 2001 roku stworzyli wspólnie cykl fotografii pod tytułem "Sąsiadka", który w metaforyczny sposób nawiązuje do tragicznych wydarzeń w Jedwabnem w 1941 roku.

INFORMACJE - WYSTAWA:

piątek, 19 czerwca 2020:

18:30 - wernisaż wystawy *ŚWIT Chris Niedenthal & Tadeusz Rolke* – Września – deptak na ulicy Warszawskiej

plenerowa wystawa fotografii *ŚWIT Chris Niedenthal & Tadeusz Rolke*
czynna od 19 czerwca do 31 sierpnia 2020

Kurator wystawy: Karol Szymkowiak

Mecenas wystawy: Burmistrz Miasta i Gminy Września - Tomasz Kałużny

UWAGA:

Wydarzenie odbędzie się w otwartej przestrzeni publicznej (deptak na ulicy Warszawskiej we Wrześni), w związku z panującą epidemią prosimy o zachowanie 2-metrowego dystansu społecznego od innych uczestników wydarzenia lub zasłonić usta i nos. W wydarzeniu może wziąć udział maksymalnie 150 osób.

INFORMACJE - KSIĄŻKA:

Chris Niedenthal & Tadeusz Rolke

ŚWIT

Kolekcja Wrzesińska 2019

192 strony (dwa bloki po 96 stron)

67 fotografii

format: 140 x 190 mm

oprawa: twarda

język: polski, angielski

rok wydania: 2020

wydanie: I

nakład: 500

data premiery: 19 czerwca 2020

ISBN: 978-83-948137-8-9

Fotografie: Chris Niedenthal, Tadeusz Rolke

Kurator: Karol Szymkowiak

Teksty: Karol Szymkowiak, Chris Niedenthal, Tadeusz Rolke

Projekt książki: Agnieszka Zdziabek, Karol Szymkowiak

Wydawca: Muzeum Regionalne im. Dzieci Wrzesińskich we Wrześni

Mecenas projektu Kolekcja Wrzesińska: Burmistrz Miasta i Gminy Września

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak sp.j. - Poznań